
Alicja Wosik

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej

ORCID 0000-0001-7025-3001

Relacje międzypokoleniowe w twórczości Małgorzaty Lebdy

Wprowadzenie

Małgorzata Lebda zadebiutowała w 2009 r. tomem poetyckim *Tropy*. W 2019 r. została uhonorowana Nagrodą Literacką Gdynia za zbiór zatytułowany *Sny uckermärkerów*, który stanowi część poetyckiego tryptyku *Sprawy ziemi*. W osadzonych w jednorodnej, wiejskiej przestrzeni utworach uwaga podmiotu zogniskowana zostaje na losach powracających w kolejnych lirykach postaci – ojca, brata, siostry, udomowionych zwierząt i mieszkańców wsi. Istotne dla twórczości autorki będzie więc pojęcie relacyjności, rozumiane za Donną Haraway jako splot wzajemnych powiązań i zażyłości między światem ludzi i istot nie-ludzkich. Badaczka wyjaśnia, że angielskie hasło *relative* pierwotnie oznaczało „powiązania logiczne”. Dopiero XVII w. przyniósł nowe znaczenie tego słowa – „członek rodziny”¹. W związku z etymologią przytaczaną przez

¹ Por. D. Haraway, *Making Kin*, w: tejsze: *Staying with the Trouble. Making Kin in the Chthulucene*, Durham, London 2016, s. 103: „Kin making is making persons, not necessarily as individuals or as humans. I was moved in college by Shakespeare’s punning between kin and kind – the kindest were not necessarily kin as family; making kin and making kind (as category, care, relatives without ties by birth, lateral relatives, lots of other echoes) stretch the imagination and can change the story. Marilyn Strathern taught me that »relatives« in British English were originally »logical relations« and only became »family members« in the seventeenth century – this is definitely among the factoids

filozofkę pokrewieństwo i relacyjność powinny być rozumiane jako powiązania między wszystkimi żyjącymi istotami, które istnieją dzięki symbiotycznej współpracy. Opisywane przez Lebdę relacje – zarówno ze światem ludzi, jak i wszystkich istot żywych – stają się spoiwem poetyckiej historii, a także pozostają istotnym elementem świata przedstawionego w debiutanckiej powieści pisarki zatytułowanej *Łakome*, w której to, obok więzi bohaterów ze światem natury, szczególną rolę odgrywają relacje międzypokoleniowe. Na potrzeby tego artykułu skoncentruję swoją uwagę na interpretacji literackich obrazów relacji ze światem ludzi – najbliższą rodziną podmiotki lirycznej i narratorki – które naznaczone są doświadczeniem choroby i śmierci. Obserwowanie powolnego odchodzenia najbliższych członków rodziny stanowi dla bohaterki moment kształtowania własnej tożsamości i redefiniowania ról odgrywanych przez nią w rodzinie oraz społeczeństwie.

Ojciec

W tomie poetyckim zatytułowanym *Matecznik* szczególnie istotne jest przedstawienie relacji bohaterki lirycznej z ojcem. Początkowo odgrywa on rolę nauczyciela i autorytetu, która z czasem jednak, z powodu choroby bohatera, ulega przemianie:

wilgoć drąży modrzewiowe belki werandy
przez okno zimnego pokoju obserwuję ojca

nocą halny położył w sadzie stare grusze
z wysokości widać nieszczęścia całej wsi
zerwane dachy połamane słupy
wysokiego napięcia

ojciec przywołuje mnie podaje scyzoryk
i każe wyjąć sobie z nadgarstka czarną drzazgę
musisz nauczyć się pracować we krwi mówi
ranę zalewamy pszczelim kitem na alkoholu
mamy od niego żółte cierpkie dłonie

(*Matecznik*, s. 9)

I love. Go outside English, and the wild multiplies”. Zob. także A. Derra, „Twórzmy relacje, a nie dzieci”. Wspólne życie na zniszczonej planecie w *chthulucenie* Donny Haraway, „Avant” 2017, nr 3, s. 215–228.

Przytoczony utwór, zatytułowany *Poranek: praca we krwi*, przedstawia obraz klęski żywiołowej, która dotknęła wieś. Niszczycielski wiatr złamał grusze i słupy, zerwał dachy, sprowadzając tym samym chaos i cierpienie na mieszkańców miejscowości. Podmiotka obserwuje swojego ojca, który z werandy przywołuje ją do siebie z prośbą o wyciągnięcie drzazgi z nadgarstka. Obcowanie z krwią ojca jest dla kobiety pierwszą lekcją dojrzewania – inicjacją dorosłości, dzięki której stanie się ona odporna na ból związany z codziennością życia na wsi. Krew stanowi symbol wtajemniczenia² – ma otworzyć w życiu podmiotki nowy rozdział, związany z cierpieniem i przeemocą, a także włączyć ją w świat męski. Ojciec, posiadający władzę i wiedzę, którą przekazuje córce, wykracza poza patriarchalny schemat wychowania kobiet. Tytułowa praca we krwi ma zapewnić dziewczynie przetrwanie. Jak trafnie zauważa Anouk Herman:

Zanurzenie scyzoryka we krwi ojca odgrywa zatem rolę rytuału przejścia. Tak jak w koncepcji Marti Kheel, przelanie krwi zostaje tutaj usytuowane w kontekście przemian związanych z dojrzewaniem podmiotu, który pod okiem mistrza musi dać wyraz własnej dorosłości. [...] Druga z interpretacji, wspierana przez kontekst wyciągania drzazgi, jest rozpoznaniem symbolicznym, przywołuje bowiem skojarzenia z rolami kobiet w świecie patriarchalnym: rolami opiekunki, uzdrowicielki, pielęgniarki³.

Relacje ojca i córki na pierwszy rzut oka nie są jednoznacznie patriarchalne⁴, jednak wyraźnie hierarchiczne: ojciec pełni w wierszu funkcję przewodnika i nauczyciela, który poprzez swoje doświadczenie pomaga podmiotce zrozumieć realia prawdziwego, zdeteterminowanego przez cierpienie, życia. Relacja ta opiera się na emocjonalnej więzi i chęci przekazania wiedzy. Córka musi się jednak podporządkować – wejść w określoną rolę i uczyć się życia, jakie pokazuje jej ojciec. Jak trafnie zauważa Grażyna Lasoń-Kochańska: „Dramat Córki Ojca rozgrywa się w zamkniętym kręgu

² W. Kopaliński, *Krew*, w: tegoż, *Słownik symboli*, Warszawa 1991, s. 315.

³ A. Herman, „Praca we krwi”. *O języku podmiotu kobiecego i podmiotu zwierzęcego w „Mateczniku” Małgorzaty Lebdy*, „Zoophilologica”, 2022, nr 2 (10), s. 8.

⁴ Zob. M. Świdarska, *Ojciec w opiece i wychowaniu dziecka*, „Pedagogika Rodziny” 2011, nr 3/4, s. 44–45: „Patriarchalny system rodziny prezentował ojca pracującego zawodowo, spełniającego tym samym rolę jedynego żywiciela rodziny i zapewniającego jej byt materialny [...]. Wzorzec ten potwierdzał nierówność pozycji mężczyzny i kobiety. Ponadto w rodzinie patriarchalnej ojciec był obdarowany szacunkiem i respektem ze strony swych dzieci. Stanowił on dla nich bezwzględny autorytet. Musiał być stanowczym wychowawcą [...]. Współcześnie rola, jaką spełnia ojciec wobec swych dzieci, uległa zmianie. [...] Stał się on partnerem swojego dziecka, który podpowiada, tłumaczy, pomaga, jest czuły i wyrozumiały”.

niemożności. Każda córeczka tatusia kochana jest za grzeczność i podporządkowanie, choć dorastając w ten sposób nie realizuje siebie, nie staje się osobą psychologicznie niezależną”⁵.

Podmiotka za sprawą nauk ojca ma zyskać niezależność, jednak staje się podporządkowana jego woli. Ojciec jest figurą dominującą, której światopogląd oraz system wartości determinują sposób, w jaki córka postrzega rzeczywistość. Kobieta nie uczy się życia samodzielnie, lecz dąży do tego, aby zrealizować narzucone przez ojca zasady i oczekiwania. Relacja ojca z córką została przedstawiona w podobny sposób w utworze zatytułowanym *sprawy lasu: rozpoznanie*.

początkowo mówiłem do was
jak do zwierząt ale odkąd wasze pytania
stały się niewygodne przyglądałem
się wam uważniej

pomyślałem że tej z was która jako pierwsza
zapyta o sprawy lasu pokażę wszystko
dokładnie do samej krwi

(*Matecznik*, s. 13)

Ojciec deklaruje, że początkowo podchodził do córek z dystansem, zwracając się do nich „jak do zwierząt”. Zmiana podejścia podmiotu lirycznego nastąpiła w momencie, gdy pytania córek zaczęły stawać się niewygodne, a więc przemyślane i krytyczne, na co wpływ miało zapewne dorastanie dziewcząt. Ojciec, obserwując powolne dojrzewanie córek, zaczyna dostrzegać w nich potencjał i rozpoczyna pracę nad ukształtowaniem swojej następczyni, której wyjaśni sprawy lasu – wtajemniczy w brutalną rzeczywistość pracy w naturze. Jedna z córek ma stać się spadkobierczynią i strażniczką wiedzy ojca. Jak zauważa Edyta Sołtys-Lewandowska: „Figura ojca-przewodnika, tłumacza rzeczywistości przyrody, jest w tomie *Matecznik* niezwykle ważna. Zaskakuje fakt, że wybiera on córkę, nie syna, na kontynuatora swojej pracy. Ją też wprowadza w świat uważności, wsłuchiwania się w drgnienia natury”⁶.

Jak wyjaśnia Iwona Taranowicz⁷, choroba członka rodziny sprawia, że obowiązki pełnione dotychczas przez chorego muszą zostać przejęte przez

⁵ G. Lasoń-Kochańska, *Kora, Demeter i inne. Córki ojców, córki matek*, „Śląskie Prace Filologiczne” 2005, nr 4, s. 191.

⁶ E. Sołtys-Lewandowska, „Niewinne” – od postulatów dziewczęcości do inicjacji w poezji kobiet, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka” 2018, nr 33 (53), s. 24.

⁷ Por. I. Taranowicz, *Spółeczny wymiar choroby*, „Niepełnosprawność i Rehabilitacja” 2023, nr 3, s. 44.

inną osobę. Mężczyzna wybiera na swoją kontynuatorkę jedną z córek – wie, że w obliczu choroby z opiekuna i przewodnika ma stać się nauczycielem wychowującym swoją następczynię. Momenty przekazywania wiedzy i budowania relacji opartej na autorytecie i mentorstwie ojca zostają ukazane w utworach *przedwiośnie: pierwszy oblot i rójka: struktura ruchów*:

[...] i idziemy w pasiekę poić owady

ojciec otwiera ul pokazuje matecznik i czerw pszczoły
są agresywne przez warstwy ubrań dosięgają naszych ciał
musisz być uważna i wsłuchiwać się w natężenie ruchów
[...]

(*Matecznik*, s. 10)

[...] ojciec kropi go zimną wodą rój cichnie odnajdujemy
królową i przenosimy jej kruche ciało do wiklinowego
kosza *musisz być czuła ruchy niech będą powolne*

matkę otaczają pozostałe pszczoły zanosimy je
do chłodnej piwnicy ojciec przygotowuje ul dadanta
[...]

(*Matecznik*, s. 11)

Ojciec – przewodnik i nauczyciel – zwraca w utworach uwagę na czułość i delikatność, które w pracy z naturą są równie ważne, jak umiejętność obcowania z krwią i przemocą. Szczególną rolę odgrywają w wierszu pszczoły, otoczone przez ojca specjalną troską⁸. Owady te, podobnie jak ojciec, są nauczycielkami – na ich przykładzie bohaterka ma uczyć się czułości i wrażliwości wobec świata natury, ale także za ich sprawą zaakceptować cierpienie i ból – nieodłącznie związane z pracą w przyrodzie („pszczoły / są agresywne”). Poza przypisywaną pszczołom symboliką pracowitości i oddania, owady

⁸ Zob. P. Małochleb, *Siła płynie z ziemi – rozmowa z Małgorzatą Lebdą*, <https://przekroj.org/sztuka-opowiesci/sila-plynie-z-ziemi-rozmowa-z-malgorzata-lebda/> [dostęp: 2024/01/02]: „[pszczoły – przyp. A.W.] reprezentują dla mnie związek pomiędzy mną, ojcem i światem. Są znakiem życia – w znaczeniu trwania ziemi, ale też były sensem życia mojego ojca. [...] Zdarzało się, że podczas wybierania miodu pszczoła została przez niego przygnieciona i wtedy ojciec rzucał wszystko, aby się nią zająć. Widok ojca w takiej sytuacji, który ratuje jedną, mając wokół tysiące pszczół, sprawił na pewno, że zaczęłam być uważniejsza na świat”.

te stanowią emblematy śmierci, zmartwychwstania i nieśmiertelności⁹. Ich obecność w wielu utworach na kartach tomu (poza wymienionymi będą to jeszcze m.in. *poranek: praca we krwi*, *maj: ogień II*, *maj: warroza*) zwiastuje tragiczną przyszłość¹⁰ – chorobę ojca:

ojcu zapaliło się serce mówią ciotki
zwierzęta są niespokojne pszczoły obsiadają parapety
nie wracają na noc do uli rankiem znajdują je martwe
i grzebię pod krzakiem aronii

ojca widzę kilka dni później w jasnej szpitalnej sali
coś odebrało mu siły i zamgliło oczy

w myślach dzielę między siebie i rodzeństwo wszystkie
należące do niego gołębie jednego z nich mam w lnianej
siatce (w litrowym słoiku) matka zrobiła z niego
tłusty rosół

(*Matecznik*, s. 16)

Utwór zatytułowany *maj: ogień I* ukazuje odmienny obraz ojca – „coś odebrało mu siły i zamgliło oczy”. Choroba wstrząsa światem podmiotki lirycznej i w równym stopniu oddziałuje na świat lasu – zwierzęta zaczynają niecodziennie się zachowywać, towarzyszy im niepokój, pszczoły z kolei umierają. Ich rzeczywistość zostaje zdestabilizowana przez brak ojca-opiekuna, który dotychczas wprowadzał porządek w otaczającym go świecie natury. Praca, która do tej pory była fundamentem życia ojca, została zastąpiona kruchością i słabością płynącymi z choroby. Sterylne, jasne wnętrza szpitala,

⁹ W. Kopaliński, *Pszczoła*, w: tegoż: *Słownik...*, dz. cyt., s. 341.

¹⁰ Zob. D. Lekowska, *Sprawy ziemi. (Eko)poetyka Małgorzaty Lebdy*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka” 2018, nr 33 (53), s. 194: „Osobną rolę w poezji Lebdy odgrywają pszczoły, które zostają otoczone szczególną opieką. Owady te postrzegane przez pryzmat roju wydają się niezwykle silne, jednak zmiana makroperspektywy na uważną obserwację zachowania pojedynczego osobnika ujawnia jego kruchość i delikatność. Dlatego też ojciec-pszczelarz wydaje córce zalecenia, które mimo iż odnoszą się do konkretnego pszczelego kontekstu, nabierają wymowy uniwersalnej: »musisz nauczyć się pracować we krwi« [*poranek: praca we krwi*, T: 9], »musisz być uważna i wsłuchiwać się w natężenie ruchów« [*przedwiośnie: pierwszy odlot*, T: 10], »musisz być czuła ruchy niech będą powolne« [*rójka: struktura ruchów*, T: 11]. Pszczoły miały nauczyć bohaterkę życia, w odróżnieniu od lasu; nauka na ich przykładzie zyskała zupełnie inną jakość – nie opierała się na opowieściach i języku, ale na bezpośrednim obcowaniu, na doświadczaniu pszczelich zachowań. Ujmując rzecz inaczej: była ćwiczeniem praktycznym. Owady jako pierwsze reagują na chorobę ojca, poprzedzają jego śmierć”.

w którym podmiotka widzi mężczyznę, kontrastuje z przestrzenią wiejskiego domu oraz tętniącego życiem lasu. Dzielenie gołębi ukazuje początek procesu osławiania śmierci – zwierzęta są bowiem tym, co pozostanie po jego odejściu. Utwór zatytułowany *listopad: złe III* stanowi konkluzję dotyczącą relacji ojca z córkami:

zwłaszcza w czasie waszych przewlekłych chorób
podchodziłem bliżej ciepło infekcji odkładało się wam
w okolicach przełyku byłyście bezbronne jak młódki
gołębi z których gotowałem wam rosół

a w chwilach kiedy z obory wykradałyście koty
przymykałem oczy

poza tym byłem ojcem surowym
i niesprawiedliwym powiecie

(*Matecznik*, s. 18)

Utwór jest zapisem monologu ojca, który dokonuje podsumowania swojej relacji z dziećmi, mierząc się z trudnym doświadczeniem rodzicielstwa. Snuje rozważania na temat przeszłości, przywołując sytuacje, w których otaczał córki troską i czułością – pielęgnował je w chorobie, a także przymykał oko na ich wybryki. Jak zauważa Małgorzata Okupnik: „Choroba jest doświadczeniem bardzo trudnym, zaburzającym ciągłość biograficzną jednostki, ale zarazem ważnym, ponieważ może ją wzbogacić, przyczynić się do jej rozwoju duchowego”¹¹.

„Rozwój duchowy” ojca obejmuje próbę osiągnięcia wewnętrznego spokoju za sprawą przeprowadzenia przed córkami rachunku sumienia. Z ostatniej strofy wybrzmiewa poczucie winy wynikające ze świadomości surowości i niesprawiedliwości rodzica. Wkłada te słowa w usta swoich córek, odczuwając wyrzuty sumienia. W obliczu śmierci kwestionuje patriarchalny charakter relacji z dziećmi – ukazuje swoją omyłność.

Matka

Tematyka relacji podmiotki lirycznej z matką pojawia się w zdecydowanie mniejszej liczbie utworów niż ta, która dotyczy relacji z ojcem. Jak zauważa

¹¹ M. Okupnik, *Kulturowy wymiar doświadczenia utraty zdrowia*, w: tejsze: *W niewoli ciała. Doświadczenie utraty zdrowia i jego reprezentacje*, TAIWPN „Universitas”, Kraków 2018, s. 115.

Aleksandra Bryska: „Las jest zatem nauczycielem śmierci, a pszczoły mają być wzorem życia – tak przynajmniej twierdzi ojciec, a ojciec to figura, na której trzyma się cały wiejski świat, matka zupełnie przy nim błędnie, słaba (»nie mówić matce«) i skulona niknie gdzieś za jego plecami”¹².

„Słabość” matki może wynikać nie tylko z patriarchalnego porządku świata¹³, w którym to ojciec znajduje się w centrum rozważań, ponieważ stanowi autorytet, przekazuje wartości i wiedzę o świecie, matka z kolei jest wykluczana z procesu uczenia o sprawach lasu – ale także z doświadczenia choroby kobiety, które odbiera jej sprawczość i sytuje w pozycji biernej. Relacja ta, choć marginalizowana, stanowi jednak oś dwóch wierszy: *bez tytułu (I)* oraz *gestów*:

tamtej halnej nocy pomyślałam że nauczę cię chodzić ale byłeś
już po stronie światła jak ci wszyscy odebrani nam wiele lat wcześniej
jako ostatni wróg zostanie pokonana śmierć na którą teraz podajemy
ci morfinę całe opium tego świata widzisz to? choroba zatoczyła wyraźny cień

(*Granica lasu*, s. 32)

Relacja matki z podmiotką naznaczona jest śmiercią – kobietę poznajemy już w utworze zatytułowanym *jad* jako osobą bladą, słabą, schorowaną, po którą przychodzą zmarli. W *bez tytułu (I)* kobieta umiera – znajduje się „po tamtej stronie światła”. Bohaterka liryczna nie może zrealizować ostatnich planów wobec matki, próbuje przywrócić jej siły, jednak okazuje się to niemożliwe, ponieważ ta jest zbyt słaba, by chodzić. Córką podaje jej morfinę, stara się uchronić ją przed śmiercią oraz przed „całym opium świata”. Staje się więc opiekunką, ukoicielką, matką – ze względu na chorobę role zostają odwrócone i córka musi otoczyć umierającą opieką oraz wziąć za nią odpowiedzialność. Kolejny z wymienionych utworów prezentuje podobną wizję relacji:

z czasem używamy coraz prostszych słów aż dominują w nas gesty
może wierzymy że są w nas ślady prajęzyka być może to słabość albo
podstępna mowa choroby wieczne odchodzenie w taki czas musimy
opowiadać sobie przeszłość zapewniać się o jej istnieniu *pamiętasz*

¹² A. Bryska, *Praca we krwi* (Małgorzata Lebda: „Matecznik”), <https://artpapier.com/index.php?page=artykul&wydanie=302&artykul=5580&kat=17> [dostęp: 2025/01/02].

¹³ Por. A. Gawron, *Literatura wobec stereotypu macierzyństwa*, w: tejsze: *Macierzyństwo. Współczesna literatura, kultura, etyka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2016, s. 33: „Macierzyństwo traktowane jest jako niepodlegająca dyskusji kobieca rola, a macierzyńska przestrzeń i kołowe poczucie czasu wartościowane są nisko – w przeciwieństwie do otwartej przestrzeni i linearności czasowej typowej dla świata mężczyzn”.

*jak sierpniowego poranka ojciec przyniósł na swojej ciemnej skórze
sine kleszcze? wtedy po raz pierwszy pomyślałam o jego krwi*

ale teraz skupmy się na porankach na przełykaniu leków
na naklejaniu plastrów *nie pomyłmy dni*
ostre ukłucia wsączają oddech do i tak obrzmiałych żył a więc to tak

(*Granica lasu*, s. 33)

Relacja matki i córki opiera się na gestach i wykonywanych czynnościach. „Podstępna mowa choroby” determinuje życie kobiet i redukuje komunikację do troski o chore ciało matki. Kobiety próbują wspominać przeszłość, jednak ta również zostaje zawładnięta przez doświadczenie choroby – krew ojca świadczy o zauważeniu przez córkę jego śmiertelności. W obliczu choroby terażniejszość staje się istotniejsza od wspomnień – redefiniuje ona komunikację, redukując ją do gestów: przełykania leków, ukłuć igły i naklejania plastrów. Język podporządkowany zostaje procesowi leczenia, ograniczając możliwość budowania relacji wokół wspomnień – tych minionych oraz tych, które dopiero mogłyby stworzyć.

Babka

Postać babki odgrywa kluczową rolę w powieści *Łakome* – prozatorskim debiucie autorki. Małgorzata Lebda w rozmowie z Wojciechem Szotem przyznała, że powieść czerpie z jej własnego doświadczenia – postać babki przedstawia w istocie jej matkę, którą opiekowała się w chorobie i której towarzyszyła w umieraniu¹⁴. W powieści relacja między babcią a wnuczkami oparta jest na wsparciu w chorobie – pielęgnowaniu umierającego członka rodziny:

Niebawem wprawi się tutaj zebra kaloryferów, mówi dziadek, stojąc na progu pokoju.

Tak, przytakuję.

Babka w chorobie nie może marznąć, mówi.

Tak, tak, przytakuję.

[...]

¹⁴ „To nie tylko o mnie, to o wszystkich takich jak ja”. Wywiad z Małgorzatą Lebda, <https://www.empik.com/pasje/to-nie-tylko-o-mnie-to-o-wszystkich-takich-jak-ja-wywiad-z-malgorzata-lebda,134432,a> [dostęp: 2025/01/07].

Jestem posłuszna, po to powróciłam tutaj z daleka, po to zostawiłam swoje życie w wiecznie jasnym mieście, żeby być posłuszną.
Posłuszeństwo, mówię do Ann.
Posłuszeństwo, powtarza i przejeżdża dłonią po moich włosach.

(*Łakome*, s. 13–14)

Narratorka rezygnuje z dotychczasowego życia, by być posłuszną swojej rodzinie – ma zająć się babką w chorobie, przejąć rolę opiekunki i podporządkować swoje potrzeby obowiązkom wobec bliskich. Jak zauważa Taranowicz, w obliczu choroby rodzina ulega przeorganizowaniu, a „bezpośrednio do opieki zostaje wydelegowana jedna osoba, którą jest najczęściej kobieta”¹⁵ – kulturowo pełniąc obowiązki opiekuńcze. Badaczka podkreśla, że wiąże się to z koniecznością ograniczania pracy zawodowej i podporządkowaniem swojego życia choremu, przy jednoczesnej rezygnacji z własnych potrzeb¹⁶. Bohaterka utworu akceptuje swoją rolę, lecz jej wypowiedzi wobec dziadka wskazują, że powrót na wieś, do rodziny, stanowi dla niej poświęcenie. Wspiera ją w nim Ann, która podziela przekonanie o konieczności posłuszeństwa. Kobiety wiedzą, że muszą pielęgnować w chorobie bliską osobę, dbać o jej komfort i bezpieczeństwo:

Babka leży na boku, dłoń ma podłożoną pod lewy policzek. Wygląda jak dziecko. Dziecko, takie, które chciano by ze mnie mieć.
Ale teraz nie pora na życie. Śmierć – to zaprzęta mi głowę. Temu służę. Babka jest moim dzieckiem. Jestem matką mojej babki. To dobrze, myślę.

(*Łakome*, s. 23)

W podanym fragmencie wyraźnie wybrzmiewa związane z chorobą odwrócenie pokoleniowych ról – babka staje się zależna i bezbronna, przyrównana do dziecka, z kolei wnuczka przejmuje rolę rodzica, towarzysząc jej w chorobie. Narratorka podkreśla całkowite oddanie swojej roli, a śmierć bliskiej osoby jest jedynym, o czym może myśleć. Kolejny fragment ukazuje jednak perspektywę babki:

Od leżenia jej skóra zaczyna przypominać skórę pomarańczy. Ale jej ciało nie pachnie owocami. Czuć je sudokremem, talkiem, moczem, gównem. Nasze ręce czuć sudokremem, talkiem, moczem i gównem, ale czuć je też pomarańczami, które obieramy każdego ranka. Pomarańcze stają jej w gardle. Ale prosi o nie.

¹⁵ I. Taranowicz, *Spółeczny wymiar...*, dz. cyt., s. 46.

¹⁶ Tamże.

Co to za babka, którą trzeba karmić jak dziecko. Taka nie nadaje się na babkę. Nie może już zastępować matki, mówi. Jej żrenice rozszerzają się.

(Łakome, s. 189)

Wnuczki codziennie opiekują się babcią i spełniają jej wszelkie prośby. Kobieta ma problem z codziennymi czynnościami, takimi jak chociażby higiena czy przełykanie. Zostają one opisane przez narratorkę w sposób naturalistyczny, aby podkreślić trud, jaki bohaterki wkładają w opiekę nad kobietą. W opisie choroby babki istotną rolę odgrywa cielesność ze wszelkimi jej tabuizowanymi elementami. Jak podaje Monika Ładoń:

Zmagania ze schorzeniem i brak perspektywy zdrowienia inaczej niż zwykle okoliczności życiowe oświetlają cielesność – w ciele bowiem jesteśmy zawsze, rzadko jednak uświadamiamy sobie jego obecność tak intensywnie jak w czasie choroby. [...] Z tego powodu soma zajmuje tak ważne miejsce w ramach dyskursu maladycznego. W kulturowym ujęciu choroby akcentuje się, że ciało „staje się »światem« chorego i ogranicza horyzont jego zainteresowań” (Okupnik, 2018: 82), więc opowieści chorych biorą swój początek właśnie w ich ciałach (Frank, 1995: 2; Woods, 2021: 255–257)¹⁷.

Cielesność babki znajduje się w centrum narracji – choroba zostaje przedstawiona jako proces, w którym ciało zaczyna wymagać stałej opieki innych osób. Ładoń, cytując za Okupnik, „że ciało „staje się »światem« chorego i ogranicza horyzont jego zainteresowań”, zauważa, że w chorobie ciało chorego zaczyna odgrywać rolę ważniejszą niż jego tożsamość:

Człowiek, który stracił zdrowie, zostaje zmuszony do stworzenia nowej relacji z własnym ciałem, które zawiodło, nie jest już w pełni sprawne i wydolne. Musi przystosować się do nowych warunków egzystencji. Adaptacja do życia w niewoli własnego ciała nie jest łatwa. Choremu trudno jest się pogodzić z utratą autonomii (w szerokim znaczeniu tego słowa)¹⁸.

Babka nie jest już postrzegana przez pryzmat tego, kim jest oraz jakie role społeczne odgrywa – na pierwszy plan wychodzi jej ciało, które wymaga troski. Kobieta odczuwa wyrzuty sumienia i umniejsza sama sobie – nie chce być traktowana jak dziecko, ponieważ traci przy tym

¹⁷ M. Ładoń, „Ciałość”. Podmiotowość i ciało w perspektywie dyskursu maladycznego, „Postscriptum Polonistyczne” 2024, t. 34, nr 2, s. 3.

¹⁸ M. Okupnik, *Kulturowy wymiar...*, dz. cyt., s. 115–116.

swoją tożsamość – „nie może już zastępować matki”, staje się bezbron-
nym dzieckiem. Taranowicz istotnie zauważa, że jednostka obciążona
doświadczeniem choroby uświadamia sobie, że poza kulturowymi rolami,
jakie odgrywa, jest jedynie istotą biologiczną: „Jestem nie tylko kobietą,
nauczycielem, mieszkańcem Warszawy, ale też chorą wątrobą¹⁹”. Świa-
domość ta potęguje w babce lęk i uczucie bezsilności. Macierzyństwo
zostało ukazane w tym fragmencie jako zbiór cech stereotypowych cha-
rakteryzujących matkę: opiekuńczość, poświęcenie, dbanie o swoje dzieci.
Matka ma wyłącznie odpowiadać na pragnienia innych²⁰, poświęcać się
i być skupioną na potrzebach dziecka. Odbiera jej to prawo do autonomii
i indywidualności. O tym problemie pisze Agata Araszkiewicz, interpre-
tując filozofię Luce Irigaray:

Jeśli matka ma żyć, to wraz z córką: razem muszą się stać najpierw kobietami,
które mogą się spotkać w podmiotowej relacji, poza funkcją macierzyńską sensu
stricto. „Lecz gdyby matki mogły być kobietami”, gdyby miały prawo do włas-
nych pragnień, „istniałby cały świat słów pragnienia między matką a córką,
który mógłby całkowicie poruszyć język, którym dziś mówimy”²¹.

Babka-matka w porządku patriarchalnym nie może wyjść poza przypie-
sywaną jej kulturowo rolę. Starość i choroba sprawiają jednak, że nie może
jej dłużej pełnić – wobec tego czuje się bezsilna i zależna od wnuczek, jej
życie traci znaczenie. Opis emocji, których doświadcza, świadczy o dramacie
jednostki, która utraciła swoją funkcję w rodzinie.

Pomimo oddania i wspierania w chorobie narratorka i Ann dzielą wspól-
ne marzenie dotyczące śmierci babki – modlą się o nią we fragmencie roz-
działu zatytułowanego *Głód*:

Jestem starsza od babki, chociaż dłonie, które składa do modlitwy, świadczą
o czymś innym.

Jestem starsza od babki, mówię do Ann, która
znosi jedlinę na rozpałkę.

Przytakuje, nie ma w niej sprzeciwu.

Babka przypomina dziecko we mgle. Modliłam
się dzisiaj o jej śmierć. O śmierć dla niej, mówię.

¹⁹ I. Taranowicz, *Społeczny wymiar...*, dz. cyt., s. 44.

²⁰ A. Araszkiewicz, *Czarny ląd czarnego kontynentu. Relacja matka-córka w ujęciu Luce Irigaray*, w: *Ciało, płeć, literatura. Prace ofiarowane Germanowi Ritzowi w pięćdziesiątą rocznicę urodzin*, red. M. Hornung, M. Jędrzejczak, T. Korsak, Wiedza Powszechna, Warszawa 2001, s. 688.

²¹ Tamże, s. 693.

I ja, mówi Ann.
Brzydkie są nasze modlitwy, mówię.
Brzydkie, powtarza.

(*Łakome*, s. 199)

Myślenie jednostek doświadczonych chorobą ulega przeformułowaniu – prośba o uśmierzenie bólu przyjmuje formę prośby o śmierć, ponieważ jest ona ostatnim ratunkiem dla cierpiącej – nieuleczalnie chorej. W obliczu choroby opisana modlitwa stanowi więc akt współczucia. Wnuczki kochają babkę i chcą o nią dbać, jednak obcowanie z chorobą, doświadczanie cierpienia bliskiej osoby i obserwowanie jej powolnego zanikania sprawiają, że pragną dla niej ukojenia – to z kolei przyniesie jedynie śmierć. Wiek w utworze zostaje zaburzony – narratorka czuje się starsza od swojej babci, ze względu na konsekwencje choroby bohaterka przyjmuje na siebie ciężar starości babki. Cierpienie schorowanej ubezwłasnowolnia ją, sprawiając, że staje się „dzieckiem we mgle”, niezdolnym do samodzielnej egzystencji.

Podsumowanie

Twórczość poetycka i prozatorska Małgorzaty Lebdy ukazuje skomplikowane relacje rodzinne, które naznaczone są śmiercią i starością oraz próbą pogodzenia się z przemijaniem czasu. Każda z omówionych relacji podmiotki-narratorki z członkami rodziny ukazuje, jak więzi rodzinne ulegają przemianom w obliczu doświadczenia choroby. Relacja z ojcem oparta jest na autorytecie i nauczaniu świata – ukazuje proces wychowywania następczyni ojca, która po jego śmierci weźmie na siebie obowiązki, jakie ten dotychczas wykonywał. Więzy z matką i babką oparta zostaje na odwróceniu tradycyjnych ról pokoleniowych, na trosce i uśmierzaniu bólu w chorobie. Relacje te wpływają bezpośrednio na tożsamość podmiotki-narratorki – choroba i utrata bliskich sprawiają, że kobieta musi dostosować się do pełnienia nowych ról rodzinnych i społecznych oraz nauczyć się życia z doświadczeniem straty i przemijalności.

Bibliografia:

Araszkiewicz Agata, *Czarny ląd czarnego kontynentu. Relacja matka-córka w ujęciu Luce Irigaray*, w: *Ciało, płęć, literatura. Prace ofiarowane Germanowi Ritzowi w pięćdziesiątą rocznicę urodzin*, red. Magdalena Hornung, Marcin Jędrzejczak, Tadeusz Korsak, Wiedza Powszechna, Warszawa 2001.

- Bryska Aleksandra, *Praca we krwi* (Małgorzata Lebda: „Matecznik”), <https://artpapier.com/index.php?page=artykul&wydanie=302&artykul=5580&kat=17> [dostęp: 2025/01/02].
- Derra Aleksandra, „Twórzmy relacje, a nie dzieci”. Wspólne życie na zniszczonej planecie w *chthulucenie* Donny Haraway, „Avant” 2017, nr 3, s. 215–228.
- Gawron Agnieszka, *Macierzyństwo. Współczesna literatura, kultura, etyka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2016, <https://doi.org/10.18778/8088-368-0> [dostęp: 2025/10/30].
- Haraway Donna, *Staying with the Trouble. Making Kin in the Chthulucene*, Durham, London 2016, <https://doi.org/10.2307/j.ctv11cw25q> [dostęp: 2025/10/30].
- Herman Anouk, „Praca we krwi”. O języku podmiotu kobiecego i podmiotu zwierzęcego w „Mateczniku” Małgorzaty Lebdy, „Zoophilologica” 2022, nr 2 (10), s. 1–16, <https://doi.org/10.31261/ZOOPHILOGICA.2022.10.09> [dostęp: 2025/10/30].
- Kopaliński Władysław, *Krew*, w: tegoż, *Słownik symboli*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1991, s. 315.
- Kopaliński Władysław, *Pszczółka*, w: tegoż, *Słownik symboli*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1991, s. 341.
- Lasoń-Kochańska Grażyna, *Kora, Demeter i inne. Córkę ojców, córki matek*, „Słupskie Prace Filologiczne” 2005, nr 4, s. 189–200.
- Lekowska Daria, *Sprawy ziemi. (Eko)poetyka Małgorzaty Lebdy*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka” 2018, nr 33 (53), s. 185–201, <https://doi.org/10.14746/pspsl.2018.33.11> [dostęp: 2025/10/30].
- Ładoń Monika, „Ciałość”. Podmiotowość i ciało w perspektywie dyskursu maladycznego, „Postscriptum Polonistyczne” 2024, t. 34, nr 2, s. 1–16, https://doi.org/10.31261/PS_P.2024.34.04 [dostęp: 2025/10/30].
- Małochleb Paulina, *Sila płynie z ziemi – rozmowa z Małgorzatą Lebłą*, <https://przekroj.org/sztuka-opowiesci/sila-plynie-z-ziemi-rozmowa-z-malgorzata-lebda/> [dostęp: 2024/01/02].
- Okupnik Małgorzata, *W niewoli ciała. Doświadczenie utraty zdrowia i jego reprezentacje*, TAIWPN „Universitas”, Kraków 2018.
- Sołtys-Lewandowska Edyta, „Niewinne” – od postulatu dziewczęcości do inicjacji w poezji kobiet, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka” 2018, nr 33 (53), s. 9–28, <https://doi.org/10.14746/pspsl.2018.33.1> [dostęp: 2025/10/30].
- Świderska Mariola, *Ojciec w opiece i wychowaniu dziecka*, „Pedagogika Rodziny” 2011, nr 3/4, s. 43–47.
- Taranowicz Iwona, *Społeczny wymiar choroby, „Niepełnosprawność i Rehabilitacja”* 2023, nr 3, s. 40–47.
- „To nie tylko o mnie, to o wszystkich takich jak ja”. Wywiad z Małgorzatą Lebłą, <https://www.empik.com/pasje/to-nie-tylko-o-mnie-to-o-wszystkich-takich-jak-ja-wywiad-z-malgorzata-lebda,134432,a.07.01.2025/01/07>.

Streszczenie:

Artykuł stanowi interpretację utworów poetyckich i fragmentów prozy Małgorzaty Lebdy. Analiza tekstów pozwala przyjrzeć się więziom między podmiotką liryczną lub narratorką a członkami jej najbliższej rodziny – ojcem, matką i babką. Każda z omówionych relacji ukazuje, jak więzi rodzinne ulegają przemianom w obliczu doświadczenia choroby. Relacje te wpływają bezpośrednio na tożsamość podmiotki-narratorki – choroba i utrata bliskich sprawiają, że kobieta musi dostosować się do pełnienia nowych ról rodzinnych i społecznych oraz nauczyć się życia z doświadczeniem straty i przemijalności.

Intergenerational relations in the works of Małgorzata Lebda**Abstract:**

The article offers an interpretation of the poetic works and prose fragments of Małgorzata Lebda. The analysis of the texts makes it possible to examine the bonds between the lyrical subject or narrator and members of her closest family – her father, mother, and grandmother. Each of the relationships discussed shows how family ties undergo transformation in the face of illness. These relationships directly shape the identity of the female subject-narrator – illness and the loss of loved ones compel her to adapt to new family and social roles and to learn how to live with the experience of loss and transience.

Słowa kluczowe: Małgorzata Lebda, poezja, relacje międzypokoleniowe

Keywords: Małgorzata Lebda, poetry, intergenerationality

Alicja Wosik – doktorantka na Uniwersytecie Komisji Edukacji Narodowej w dyscyplinie literaturoznawstwo. Jej zainteresowania badawcze dotyczą polskiej poezji współczesnej oraz humanistyki środowiskowej.